

Austria będzie ścigać Turków z podwójnym obywatelstwem

27 kwietnia 2017

W Austrii mieszka ponad 100 tysięcy uprawnionych do głosowania Turków. Szacuje się, że 10% z nich posiada nielegalne, podwójne obywatelstwo.

Minister spraw wewnętrznych Wolfgang Sobotka (ÖVP) Austrii w rezultacie tureckiego referendum z 16 kwietnia chce zająć się tym problemem.

Podwójne obywatelstwo w Austrii to złożony problem. W większości jest nielegalne i dopuszczane tylko w wyjątkowych okolicznościach. Pojawiają się jednak doniesienia, że Turcy są zarejestrowani jako głosujący zarówno w swoim kraju pochodzenia, jak i w nowej ojczyźnie.

Oficjalne austriackie dane wskazują na to, że mieszkają tam 273 tysiące osób o tureckich korzeniach, z których dwie trzecie posiada austriackie obywatelstwo. Nie wiadomo ile z nich posiada również tureckie paszporty, ale szacowana liczba to ok. 10 tysięcy.

Fakt, że ponad 73% Turków mieszkających w Austrii poparło w referendum zmiany w konstytucji Turcji na korzyść Erdogana i islamizacji kraju, skłonił polityków do działania.

Minister Sobotka zaproponował rozprawienie się z problemem nielegalnych, podwójnych obywatelstw. Jego propozycja obejmuje uznanie tego za przestępstwo administracyjne oraz nałożenie na łamiących przepisy grzywien i sankcji. Sobotka wyjaśnił, że „nie możemy już dłużej akceptować tego, że niektórzy ludzie w bezczelny sposób ignorują nasze zasady i posiadają dwa obywatelstwa”.

W razie stwierdzenia takiego przestępstwa sprawca zostanie

pozbawieni austriackiego obywatelstwa i ukarani grzywną w wysokości 5 tysięcy euro. Sobotka ma nadzieję, że te kary zadziałają jak środek odstraszający. Minister domaga się także sprawniejszej wymiany informacji pomiędzy Ankarą i Wiedniem. Biorąc pod uwagę chłodne stosunki dwóch stolic w tym momencie, wątpliwe jest, czy w najbliższym czasie dojdzie do polepszenia współpracy.

Poseł austriackiej Partii Zielonych, Peter Pilz, skomentował tureckie głosowanie ostrymi słowami mówiąc, że „było ono oczywistym fałszerstwem i wyborczym oszustwem w sercu Wiednia”. Pilz powiedział również, że zwolennicy Erdoğan’a byli dowożeni masowo autobusami do Wiednia, Salzburga i Bregencji. Mówił także, że przeciwnicy Erdoğan’a byli tuż przed referendum zastraszani, monitorowani i śledzeni. W rezultacie, jak stwierdził, większość uprawnionych do głosowania nie wzięła w nim udziału (frekwencja wyniosła 48%) z powodu „szpiegowania przez ,Stasi’ Erdoğan’a, która od lat otwarcie działa w Austrii i w Niemczech”.

Autorstwo: Ole

Na podstawie: Euractiv.com

Źródło: Euroislam.pl